

ELŻBIETA WÓJTOWICZ

ur. 1949; Wólka Kątna



Miejsce i czas wydarzeń	Wólka Kątna, PRL
Słowa kluczowe	projekt Etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, Wólka Kątna, obrzędowość rodzinna, na psa urok, spluwanie przez lewe ramię, zakazy dla matki po porodzie, babiniec, chrzest, chustka, czerwona wstążeczka, uroki

Do momentu chrztu dziecka matkę obowiązywały zakazy

No i wiadomo jak pierwszy raz na dziecko patrzyły, to bruń Boże nie wolno było powiedzieć, że jest ładne tylko się mówiło: „Tfu ale paskudne!” I się wtedy przez lewe ramię się spluwało i się mówiło „Na psa urok, ale paskudne!” I się trzy razy splunęło przez lewe ramię. Tak robiły właśnie te kobiety, które przychodziły. [...] No matkę po porodzie, to takie bardzo surowe nakazy obowiązywały! Przede wszystkim, że nie wolno jej przestąpić progę kościoła, czyli jak poszła do kościoła to nawet musiała w babiniecu stać, ale w ogóle nie powinna jakby do kościoła, jak dziecka nie ochrzci, musi dziecko przed chrztem. Nie wolno jej było chodzić jakby gdzieś po wsi też. Nie wolno jej było chodzić bez chustki na głowie. Nie wolno było zajrzeć do studni, bo się robaki zalęgnały, jak właśnie matka jeszcze dziecka nie ochrzciła, jakby zajrzała do studni, jakby ciągnęła wodę i zajrzała, bo wiadomo, że się z tym wiąże. Czyli nie wolno było. Praktycznie kobieta nie mogła swobodnie gdzieś tam pójść na wieś, bo kobieta nie powinna chodzić i przekraczać progów domu i przekraczać progę kościoła dopóki dziecka nie ochrzci. [...] często nawet ta babka, która odebrała poród to właśnie nawet dziecko chrzciła z wody. No i przywiązywano gdzieś jakąś czerwoną wstążeczkę, nie wiem czy do nóżki, do paluszka czy do rączki, tak jakby od złego żeby to broniło.

Data i miejsce nagrania	2009-04-25, Wólka Kątna
Rozmawiał/a	Magdalena Wójtowicz
Transkrypcja	Magdalena Wójtowicz
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"